

Szeroka wymiana handlowa służy najlepiej rozwijaniu zasady pokoju współistnienia — powiedział wicepremier T. Gede dokonując otwarcia jubileuszowych XXV MTP

Na piętnaście minut przed rozpoczęciem uroczystości otwarcia XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich przed gmachem Opery im. Moniuszki zaczęły podjeżdżać samochody. Po krótkim nawrocie przed podjazdem auta członków delegacji rządowych, członków korpusu dyplomatycznego, wystawców zagranicznych i władz terenowych ustawiały się na parking w alei Stalingradzkiej.

Przed gmachem Opery zebrał się tłumnie mieszkańcy Poznania.

Krótko po godzinie szesnastej uroczystość otwarcia jubileuszowych XXV MTP zajął Prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego dr Stanisław Gall. Powitał on przedstawicieli Rządu PRL z wicepremierem Tadeuszem Gede na czele, przedstawicieli zaprzyjaźnionych rządów, przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych polskich i zagranicznych oraz wszystkich zgromadzonych. Dr Stanisław Gall wyraził w swym zagajeniu przekonanie, że fakt — iż obecne Targi odbywają się w szczególnie sprzyjającej atmosferze, związanej z obecną sytuacją międzynarodową — korzystnie wpłynie na zawieranie możliwie szerokich transakcji handlowych.

Następnie zabrał głos wicepremier Tadeusz Gede, który dokonał oficjalnego otwarcia tegorocznych Targów Poznańskich.

Wicepremier Tadeusz Gede powiedział m. in.: „Utrwalona i wzrastająca z roku na rok rola Targów Poznańskich wynika przede wszystkim ze wzrostu politycznego i gospodarczego znaczenia Polski Ludowej. Dzięki dokonaniom w ciągu minionych dwunastu lat wielkim przeobrażeniom ustrojowym, społecznym i gospodarczym, dzięki wysiłkowi całego narodu, wsparte mu braterską pomocą i współpracą z krajami obozu socjalizmu, a głównie nieocenioną pomocą Związku Radzieckiego — Polska z kraju zacofanego stała się krajem uprzemysłowionym, zajmującym obecnie jedno z przodujących miejsc w Europie. Nasza globalna produkcja przemysłowa — powiedział wicepremier T. Gede — wynosi na głowę ludności przeszło sześciokrotnie więcej niż w 1937. Osiągnięcia Polski budującej socjalizm — wzrost produkcji przemysłowej, rozwój rolnictwa, stały postęp techniczny — służą najważniejszemu celowi — coraz lepszemu zaspokojeniu ludzi pracy, podnoszeniu ich dobrobytu. Poprzez swój stale rosnący potencjał Polska wchodzi jako poważny kontrahent handlowy na rynki europejskie i pozaeuropejskie, dokumentując w ten sposób swój aktywny udział w rozwoju kooperacji gospodarczej. Polska utrzymuje dziś stosunki handlowe z ponad 70 krajami, a w tym z ponad 40 zawarte ma roczne i wieloletnie umowy handlowe”.

Wicepremier Gede omówił następnie wzrost naszego obrotu towarowego, który jest 2,5 raza tak wielki, jak w okresie najlepszych lat międzywojennych. Powiedział on także: „Liczni kupcy i przemysłowcy z Zachodniej Europy, liczne państwa widzą realną korzyść z utrzymywania i rozwijania stosunków handlowych z Polską. Wyrazem

utrwalającego się przekonania o tej realnej korzyści, jest ponowny, znaczny wzrost obrotów w ostatnich latach, po ich spadku notowanym w okresie 1950—1953. Od roku 1953 do roku 1955 obroty nasze z krajami Europy Zachodniej wzrosły o ponad 50%”.

W dalszym ciągu wicepremier T. Gede mówił o roz-

szerzającej się wymianie towarowej z wieloma krajami europejskimi i zamorskimi. Omówił on także zadania naszego eksportu i importu: „Z wielkim zadaniem rozwoju polskiego eksportu, włączając się jak najściślej XXV MTP. Targi te nie tylko sprzyjają aktywizacji naszej współpracy gospodarczej z innymi krajami; uznane one zostały przez wielu wystawców ze Wschodu i Zachodu jako dogodny miejsce spotkań i demonstrowania swych towarów, oraz nawiązania kontaktów i rozszerzenia wymiany handlowej. Z zadowoleniem przyglądamy się — mówił następnie wicepremier T. Gede — inicjatywę wielu firm zagra-

(Ciąg dalszy na str. 2)

St. Cat-Mackiewicz omawia problemy emigracji i motywy swego powrotu do kraju

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 bm. odbyła się w Domu Dziennikarza w Warszawie konferencja prasowa w czasie której b. premier londyńskiego „rządu” emigracyjnego wybitny publicysta — Stanisław Cat-Mackiewicz odpowiedział na liczne pytania postawione mu przez przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Konferencję zajął redaktor naczelny „Życia Warszawy” Henryk Korotyński. Powiedział on, że dziennikarze w kraju nieraz bardzo ostro krytykowali pióra z red. Mackiewiczem, co nie przeszkadza im powitać go serdecznie w swym gronie i cieszyć się z jego powrotu.

Zabierając następnie głos Stanisław Cat-Mackiewicz stwierdził, że jego przyjazd do Polski „wynika z konsyderacji politycznej nie w stosunku do emigracji polskiej, lecz do polityki mocarstw zachodnich wobec sprawy polskiej”.

— Muszę powiedzieć — oświadczył Stanisław Cat-Mackiewicz — że właściwie nie podzielałem nigdy tych nadziei, które żywi emigracja, wewnętrznie byłem do nich sceptycznie nastawiony.

Powołując się na różne wydarzenia sięgające jeszcze okresu międzywojennego, mówca uzasadnił szeroko taki punkt widzenia. Jego zdaniem, Wielka Brytania nie wywiązała się ze swych zobowiązań wynikających z traktatu polsko-angielskiego z 1939 r. Mówiąc o stosunku USA do sprawy polskiej Cat-Mackiewicz oświadczył, że stosunek ten „ogranicza się do dwóch rzeczy: do posiadania pewnego wpływu na jakieś fragmenty tego co mówi się za „żelazną kurtyną” oraz do kwestii wywiadu wojskowego”.

B. premier „rządu” londyńskiego oświadczył, że jego wyjazd był stwierdzeniem, iż emigracja polska nie może liczyć na żadną pomoc w realizacji swych celów politycznych ze strony mocarstw zachodnich.

Następnie p. Mackiewicz odpowiadał na zadawane mu pytania. Zapytany m. in. o pierwsze wrażenia z pobytu w Warszawie powiedział, że wieczorem w dniu przybycia do kraju jeździł po mieście. „Odbudowa Warszawy —

mówił on — musi na każdym zrobić olbrzymie wrażenie. Stolica budowana przez stulecia, zniszczona rozpacz jednego miesiąca, odbudowana została w ciągu dziesięciolecia entuzjastycznym wysiłkiem wszystkich”.

Jedno z pytań nawiązało do licznych wypowiedzi Cat-Mackiewicza

(Dokończenie na str. 2)



6 czerwca 1956 r. na polach PGR Biechów, pow. Nysa, spadł balon „Wolnej Europy”. W wyniku eksplozji zostali poparzeni Ludwik Galik, Franciszek Jagiello i Jerzy Kozior.

Na zdjęciu: poparzony Franciszek Jagiello w szpitalu.

Fot. — CAF

Pełną samodzielność twórczą uzyskają ludzie filmu

Projekt zmian struktury naszej kinematografii

WARSZAWA (PAP)

„Obecne formy organizacyjne Centralnego Urzędu Kinematografii są nieodpowiednie, dotychczasowa organizacja naszej kinematografii jest anachronizmem i nie odpowiada potrzebom rozwoju twórczości filmowej” — stwierdził podczas spotkania z dziennikarzami w dniu 14 bm. w Warszawie prezes CUK — L. Borkowicz. Stwierdzenie to jest wyrazem zwycięstwa postulowanych od dłuższego czasu przez twórców filmowych, prasę i opinię publiczną zmian, mających na celu uzarowanie sytuacji w

polskim filmie. Dotychczasowy profil organizacyjny naszej produkcji filmowej,

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Cień” w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Dramatycznej (dział filmowy), odbył się w Paryżu pokaz, na którym wyświetlono m. in. polski film „Cień”.

Film spotkał się z aprobatą publiczności, która składała się z krytyków i specjalistów w dziedzinie kinematografii.

Od dziś począwszy, przez dwa tygodnie, miasto nasze staje się osiłą zainteresowania całego kraju. Zresztą zainteresowanie to przekracza granice Polski. Do Poznania zjeżdżają kupcy i przemysłowcy — dosłownie — z całego świata. Nawiązując będą bezpośrednie kontakty, by omówić możliwości rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej i zawrzeć obustronnie korzystne transakcje. W ślad za nimi przyjeżdża wielu gości — między innymi dziennikarze. Znajdziemy wśród nich naszych wyprawowanych przyjaciół, i nie tylko przyjaciół.

Spotkamy się ze wszystkimi. Ze wszystkimi będziemy rozmawiać. Przypuszczamy bowiem, że każda wymiana zdań i opinii zbliża narody, służąc poprawie wzajemnych stosunków; układa je na realnej podstawie rzetelnej informacji. Gdy bowiem będziemy wiedzieli o sobie wszystko, na pewno okaże się, że więcej może nas łączyć niż dzielić. My, Polacy, reprezentujemy przy tym pogląd, że jeśli nie wszystkie możliwości rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej i zawrzeć obustronnie korzystne transakcje. W ślad za nimi przyjeżdża wielu gości — między innymi dziennikarze. Znajdziemy wśród nich naszych wyprawowanych przyjaciół, i nie tylko przyjaciół.

Spotkamy się ze wszystkimi. Ze wszystkimi będziemy rozmawiać. Przypuszczamy bowiem, że każda wymiana zdań i opinii zbliża narody, służąc poprawie wzajemnych stosunków; układa je na realnej podstawie rzetelnej informacji. Gdy bowiem będziemy wiedzieli o sobie wszystko, na pewno okaże się, że więcej może nas łączyć niż dzielić. My, Polacy, reprezentujemy przy tym pogląd, że jeśli nie wszystkie możliwości rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej i zawrzeć obustronnie korzystne transakcje. W ślad za nimi przyjeżdża wielu gości — między innymi dziennikarze. Znajdziemy wśród nich naszych wyprawowanych przyjaciół, i nie tylko przyjaciół.

Tu mała dygresja. W zeszłym roku w Brest — redaktor „Frankfurter Allgemeine” — w czasie spoikania dzienni-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Gnieźnieńskie tradycje nieco zapomniane

„Koch” Główna Główna z dnia 12 grudnia 1928.

Demonstracje bezrobotnych przed Magistratem

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbyły się przed Magistratem demonstracje bezrobotnych. Około 200 bezrobotnych przybyło krótko po godzinie 8 przed Magistrat by poprosić o delegację do Zarządu Miejskiego.

PAMIĘTAMY: gwałt się minister Beck w tanecznych „pas” przed hitlerowskimi dygnitarzami w monoklach, a ci w Warszawie czy Białowieży okraszali nalane twarze różnego asortymentu uśmiechami. Z nich to polskie MSZ przepowiadało korzystną aurę dla polskiej racji stanu. Nieważne było, że ci sami dygnitarze w swoim kraju zapluli się w antypolskich przemówieniach żądających przyłączenia Gdańska do Vaterlandu.

Pan Beck był spokojny. Liczył na zawarty z hitlerowskimi Niemcami tajny sojusz...

Niepopularna jednak była ta nadzieja.

Pamiętają gnieźnianie: 11 kościołów, jedna fabryka; kościoły czynne — fabryka nie. Tak charakteryzowano w latach trzydziestych gospodarczą sytuację miasta, które w encyklopedii Gutenberga określono mianem ośrodka słowiańskiej kultury i polskiej państwowości.

Cyfrowy odpowiednik tej sytuacji brzmiał: 32 tys. mieszkańców w tym ponad 8 tys. bezrobotnych.

Faszyzująca endecja czuła się doskonale w 1000 lat liczącej siedziby arcybiskupa gnieźnieńskiego. Endek, prezydent miasta Edmund Mackowiak — jak najlepsze powalał rokować nadzieje. „Za pysk wziąć bezrobotnych” — wrzeszczeli w Radzie Miejskiej narodowi demokraci.

W tej sytuacji KPP ustawiła jednolity front walki robotników z rządami sprzedawczyków niosących nędzę ludzkiej pracy. W wyborach do Rady Miejskiej kandydaci PPS i NPR dzięki oddaniu na nich głosów m. in. przez członków nielegalnej KPP, uzyskali taką samą ilość

głosów jak endecja. Ówczesne kierownictwo PPS w Gnieźnie nie dorosło jednakże do roli partnera i sojusznika w trudnej walce politycznej i ekonomicznej.

Przywódcy PPS odwiedzali ludzi w terenie, obiecywali zasiłki, pomoc, zbierali składki na bezrobotnych i... przepijali je w knajpach i podczas hucznych biesiad. Chętnie udzielane obietnice rzadko nabierały materialnej treści. Machinacje te były tym groźniejsze, że przeprowadzano je pod szyldem związków zawodowych skupiających szczokie rzesze pracujących jak również bezrobotnych i reemigrantów zrzeszonych w dwóch zorganizowanych dla nich sekcjach. Protest i interwencja KPP spowodowały odebranie PPS-owi kierownictwa związkami i usunięcia z PPS dwóch jej przywódców Włodarczyka i Józefowicza. Nowym przewodniczącym Powiatowej Rady Związków został lewicowiec Szczepan Kołodziejczak a sekretarzem KPP-owiec Franciszek Niewiadomski. Jakże możliwości działania! Jaka łatwość dotarła do kolejarzy, drukarzy, budowlanych, pracowników komunalnych poprzez ich resortowe związki! I to najzupełniej legalną drogą. Plenili się tajniacy i policmajstry, ale musieli słuchać „Młodzieńców” śpiewanej na wiecach związkowców i bezrobotnych.

Zadziwiająca jest pomysłowość z jaką KPP docierała do różnych środowisk i ich organizacji. Tam, gdzie zawiodły środki legalne — uciekano się do półlegalnych, a gdy i te na nie się zdały, prowadzono prace konspiracyjne.

Przywódca Narodowej Partii Robotniczej — Brzeziński odmówił współpracy z KPP. Trudno. Młodzi z KZM wstąpili do Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” (przybudówka przy NPR) i wkrótce opanowali jego zarząd. Mało! W sanacyjnym

„Strzelcu” pracowały komórki KZM.

Endecja chyba długo panowała swój gnieźnieński zjazd okręgowy.

Wyszli uroczystym krokiem z katedry żegnani potężnymi akordami wyciskanych z instrumentu przez spoczonego organistę. Kiedy ruszyli stromizną uliczki pnąc się do rynku, niespodziewanie zostali otoczeni przez KPP-owców i ich młodych towarzyszy z KZM.

„Precz z polskimi hitlerowcami!”

„Endecja — to polski faszyzm. Polski faszyzm to wojna i głód!”

„Niech żyje wolność, niech żyje rząd robotniczo-chłopski!”

To nie było uprzejme przywitanie.

Czołówka zatrzymała się skonsternowana. Przynął podniosły nastroj gawłki. Jakże to, czyżby zjazd odbywał się planowo tylko w murach świątyni korzystając ze swobodnego prawa azylu?

— A tak panowie, tu w obliczu miasta zaczyna się walka polityczna!

I szli endecy truchciłem, otoczeni kordonem nieznanym

okrzyk „precz z polskim faszyzmem!”

Dopiero pomoc tajniaków i policji pozwoliła endekom uwolnić się od niemilego dla nich towarzysza i dotrzeć na plac Sokoła, gdzie miał się odbyć meeting.

Gazeta sanacyjna wychodząca w Gnieźnie pisała, że mimo ogromnych starań policji, aktywności komunistów nie słabnie. Są oni nieuchwytni. Jak na wręga, ocena wielce pochlebna.

Biedni ci policjanci, którzy weszli zacięcie i jakoś nie mogli wypatrzyć jak to się dzieje, że tuż przed nosem, w biały dzień pękał niespodziewanie pióropusz ulotek, że mury domów wyśmiewały się czerwienią liter — KPP — że na drutach najgłębszej patrolowanej ulicy pojawiały się rankiem chorągiewki w kolorze przypominającym c szaleństwo miejskie władze!... Toteż mściły się one wyłączając wieczorami światło w robotniczej dzielnicy Grzybowo, zwanej przez jej



Tu mieszkali przed wojną ludzie zamożni, którym nie śniło się o rewolucji.

Fot. — K. Przychodzki

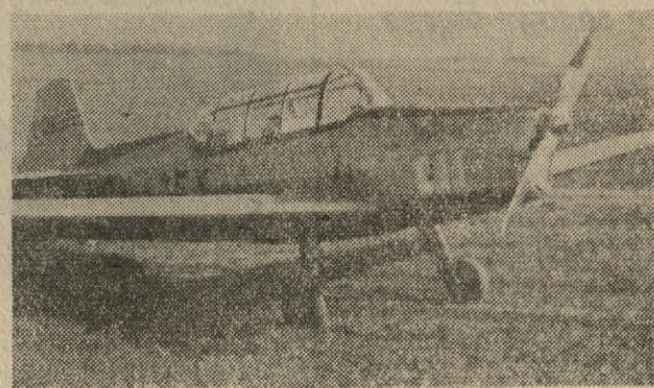
sobie ludzi, krzyczących: Niech żyje wolność! Kordon ten pęczniał uzupełniany przez przechodniów zaskoczonych tą demonstracją, ale chętnie wiwatujących na rzecz wolności. Zdumieni się zacywni sklepikarze rozpoznający w szeregu co znaczących endeków: co u licha, endecy? Tak, ale ten

mieszkańców Leninówkiem Ośmieszali się przecież tym wyłączeniem. Jakby to po ciemku nie można było mówić o rewolucji!

Święta Bożego Narodzenia 1936 r. miały przejść dla bez-

(Ciąg dalszy na str. 4)

WSROD tagianichych WYSTAWION



Czechosłowacki samolot sportowy

Fot. (3) Press-Service

„Made in Czechoslovakia“

Niemal każda gałąź czeskosłowackiego przemysłu w większej lub mniejszej mierze uczestniczy w eksporcie. Już w okresie międzywojennym udział Czechosłowacji w światowym eksporcie artykułów przemysłowych wynosił 5 proc. Po drugiej wojnie światowej zaznaczył się dalszy, poważny rozwój czeskosłowackiego przemysłu; wielkość produkcji przemysłowej wzrosła 2,5-krotnie w stosunku do r. 1937, a wartość produkcji przypadająca na jednego mieszkańca stawia dziś Czechosłowację w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów świata.

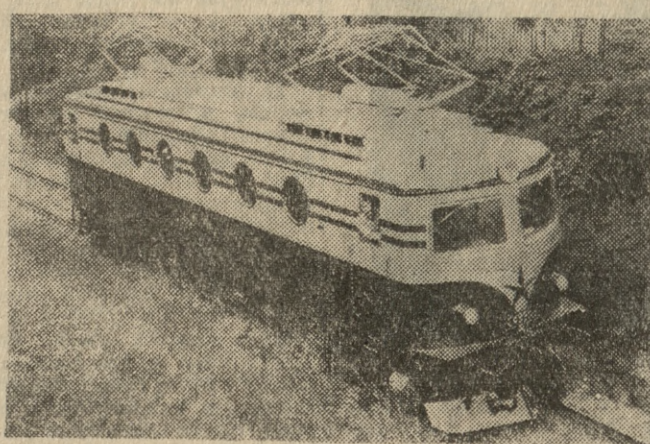
Czechosłowacja jest dostawcą szerokiego asortymentu maszyn, poczynając od maszyn-gigantów a kończąc na instrumentach i narzędziach naukowych i medycznych. Podstawę tego przemysłu stanowi przemysł ciężki z największymi zakładami w Pilźnie (Zakłady im. W. I. Lenina — maszyny i urządzenia „Skoda”), Pradze („CKD Stalingrad” i „CKD Sokołowo” — poprzednio: „Ceskomoravska Kolben-Danek”) oraz z całym szeregiem innych zakładów.

Przemysł środków transportowych produkuje znane auta osobowe i ciężarowe („Skoda”, „Tatra”), autobusy i pojazdy specjalne jak cysterny, dźwigi ruchome itp. Wielkim uznaniem w świecie cieszą się również motocykle „Jawa” i „CZ” — Czechosłowacja pokrywa ponad 35 proc. zapotrzebowania światowego na motocykle o pojemności 250 ccm. Poważnie rozwinęła się również produkcja i eksport wszelkiego typu rowerów.

W ostatnich latach na rynku światowym wzrasta zainteresowanie czeskosłowackimi wagonami różnego typu: towarowymi, osobowymi, cysternami itp. Nowowyprodukowana lokomotywa elektryczna (na zdjęciu u dołu), uznana została przez zagranicznych techników za jedną z najlepszych maszyn tego typu. Poważnie rozwija się również przemysł budowy samolotów, dostarczający na eksport lepsze typy samolotów o różnorodnym przeznaczeniu: dla rolnictwa, leśnictwa, samoloty-taksówki, ćwiczebne itp.

W eksporcie obrabiarek Czechosłowacja należy do 5 najpoważniejszych, światowych eksporterów. Szczególnie znane są czeskie frezarki, kupowane przez państwa szczeniące się wysokim poziomem techniki.

Czechosłowacki przemysł zajmuje czwarte miejsce w świecie w produkcji motorów dieselskich i agregatów; motory te poszukiwane są z uwagi na małe zużycie paliwa i łatwość obsługi.



Lokomotywa elektryczna E 499-BOBO produkcji czeskosłowackiej.

Kotły czeskiej konstrukcji, opalane mniej wartościowym paliwem, spotkały się z wielkim uznaniem specjalnie w tych krajach, gdzie konieczność importowania paliwa stanowi poważniejszy problem.

Poważne są osiągnięcia Czechosłowacji w dziedzinie produkcji central telefonicznych, aparatów telegraficznych, aparatury radiowej i telewizyjnej („Tesla”), tak samo zresztą jak i np. w produkcji turbin, motorów elektrycznych, transformatorów, urządzeń zdalnego sterowania itp.

Produkcja maszyn rolniczych różnych typów (uniwersalnych i specjalnych) pokrywa zarówno potrzeby rynku wewnętrznego jak i eksportu.

Drugie miejsce w produkcji czeskosłowackiej zajmuje prze-



Czechosłowacja jest znana z produkcji wysokiej jakości obuwia.

myśl konsumpcyjny. Pomyślnie kształtuje się eksport urządzeń dla browarów, gorzelników, krochmalni, rzeźni, zamrażalni fabryk konserw. Ostatnio np. dostarczone zostały urządzenia dla zamrażalni w Iranie.

Czeskie urządzenia dla przemysłu obuwniczego są szeroko znane i cieszą się zasłużoną sławą w wielu krajach — m. in. w Związku Radzieckim, Polsce i innych. W Libanie firma „Solica” wybudowała fabrykę obuwia płóciennego wyposażoną wyłącznie w maszyny czeskosłowackie.

Charakterystyka nie byłaby pełna, gdyby pominąć znaczenie eksportu czeskiego towarów konsumpcyjnych. Szkło czeskie ma już światową sławę — i to zarówno szkło artystyczne, jak użytkowe. Karlsbadzka porcelana, ceramika i biżuteria jabłonecka utrzymują trwałe swoje pozycje. Nowe rynki zbytu otwierają się obecnie dla instrumentów muzycznych, np. w Meksyku, Syjamie, Indonezji i Burmie.

Stale wysiłki nad podniesieniem technicznego poziomu wytworów i dążenie do jak najszerszego zaspokajania żądań zagranicznych nabywców są podstawą zaufania klientów do przemysłu CSR. W przyszłości Czechosłowacja będzie na pewno nadal występowała jako eksporter przemysłowy, ubiegający się o pierwszeństwo na licznych rynkach światowych.

Głos nr 144 — J. 3

U niemieckich przyjaciół (3)

WOJNA i POKÓJ

Katrin (Angelika Hurwicz) poświęca swoje życie, ratując miasto Halle przed najazdem Soldateski.

Klach niby żuki nieruchomo tkwią żołnierze w czarnych kaskach. Za nimi wojska pancerne. Za oddziałami wojskowymi suną tysiące ludności cywilnej. Znamy dobrze te wrzuszające fragmenty defilady 1-majowej. Widzę podbiegające z pochodu pod trybunę dzieci z kwiatami dla towarzysza Piecka. Przypomina mi to nasze pierwszomajowe manifestacje warszawskie. Mam w oczach towarzysza Bierutę unoszącego w górę dziewczynkę z nareczem kwiatów...

Dzieci, dzieci, bardzo dużo dzieci. Są najgoręcej witane i same też najserdeczniej pozdrawiają obecnych na trybunach. Jeśli miałbym powiedzieć, kto w tym kilkugodzinny pochódzie był „najmocniejszą” przyjmowany, to na pewno dzieci i mieszkańcy Berlina Zachodniego. Ci ostatni ryzykowali. Mogło ich to kosztować utratę pracy a nawet wolności. Głośno domagali się zjednoczenia Niemiec. Wyrażali głębokie oburzenie z powodu prowokacji amerykańskich, szczególnie z powodu zdemaskowanego w tych dniach szpiegowskiego tunelu amerykańskiego.

Za kilka godzin pojechałem obejrzeć ten tunel. Urząd Prasowy przy Prezisie Rady Ministrów umożliwił mi zwiedzenie tunelu na kilka dni przed uroczystością publiczną. Trzeba stwierdzić, że był on połączeniem szczytów techniki nowoczesnej ze szczytami podstępów i obłudy. Przecież po dzień dzisiejszy władze amerykańskie jakby miały na oczach kataraktę i udają, że nie wiedzą, o co chodzi. A kanał warty jest 200 metrów w głąb demokra-

tycznego sektora Berlina. Chodzi się w nim wygodnie i ciuchtko. Jest tu i specjalny kabel wentylacyjny regulujący stały dopływ świeżego powietrza, mamy ciepłą i zimną wodę, ściany obłożone są workami z piaskiem dla tłumienia dźwięków i stuków. Mała kolejka na drewnianych szynach utrzymywała podziemną łączność pomiędzy dwiema strzałami. Sufit tunelu pokrywały metalowe żebra wypełnione wodą i piaskiem. Na 10 centymetrowych drzwiach pancernych prowadzących do kabiny głównej napis „wstęp wzbroniony” w języku angielskim. Napisów zresztą w tym języku wszędzie pełno. Nawet na żarówkach palących się bez przerwy i nie ogrzewających szkła. W kabine głównej mieszczą się i urządzenia klimatyzacyjne, i magnetofon, i centrala telefoniczna. Specjalny odkurzacz bezszelestnie likwiduje każdy pyłek prochu. Gaśnice amerykańskie strzegą przed ogniem.

Tak to 5 metrów pod jedną z głównych ulic Berlina demokratycznego, od roku a może i dłużej, włączeni do centrali i przewodów telefonicznych, urzędowali sobie najnowocześniejsi szpiedzy. Ale to najnowocześniejsze gniazdo szpiegostwa wykryte zostało jeszcze bardziej nowoczesną czujnością i techniką żołnierzy radzieckich.

Wściekłość prowokatorów nie ma granic. W odległości kilkudziesięciu metrów od zapasowego wjazdu do tunelu znajduje się amerykańska stacja radarowa. Od żołnierza niemieckiego pożyczam lornetkę i obserwuję posterunki amerykańskie przy stacji. Budowniczości tunelu nie mogą

uzewnętrznić swojej złości inaczej, jak tylko wywieszając na białej ścianie radarowej stacji papierową płachtę z piszczałkami i trupią czaszką. To trochę tak, jakby bezradnie i wyprowadzone z równowagi dziecko wywierało zemstę, pokazując język...

Jakaś potworna ohyda i nieludzki odrór są treścią tych lądactw XX wieku. Jak najszybciej pragnę wy dostać się z tego zaduchu, któremu obłudnie przyklepiono etykietkę kultury i miłości człowieka. Dlatego z wielką przyjemnością idę do Berliner Ensemble na wspaniały epos dramatyczny o wojnie 30-letniej B. Brechta „Matka Courage i jej dzieci”. Głęboki protest przeciw wojnie. Mogą się ze mną nie zgadzać znawcy sztuki scenicznej, ale oglądanie Angeliki Hurwicz w roli niemieckiej Katrin — to niezapomniane przeżycie.

J. SIEMEK



Na placu Marksa—Engelsa zajmujemy miejsca na trybunach. Idealny porządek. Wszystkie miejsca są siedzące i numerowane. Nie ma natłoku, utarczek słownych, zaśpiewania wzajemnego. Obok mnie zajmuje miejsce kilku generałów niemieckich. Czupki z czerwonym otokiem, mundury koloru „steingrau”. Na trybunie ukazują się Wilhelm Pieck w otoczeniu członków Biura Politycznego SED. Rzęsiste brzocho wita się z wspaniałego syna narodu niemieckiego, oddanego komunizmowi bojownika, towarzysza walki Thaelmanna, Marchewskiego, Liebknechta i Róży. Towarzysz Pieck ręką pozdrawia zgromadzone wokół trybun tłumy.

Minister obrony narodowej Willi Stoph odbiera w odkrytym samochodzie raport woj- skowy i daje znak do rozpoczęcia defilady. Po raz pierwszy w dziejach narodu niemieckiego maszeruje armia robotniczo-chłopska, powołana do życia w obronie interesów narodu, a nie klas wyzyskujących.

Maszeruje piechota z po- ziomymi ustawionymi karabinami, idą lotnicy, w motocy- 47

Jeszcze o plażowym
savoir-vivreDO
RED. M. FLEJSIEROWICZA

Nawiązując do felietonu pt. „O kulturze plażowania”, zamieszczonego w nrze 3847 „Głosu” pragnę dowiedzieć się, dlaczego pan jest aż takim wielkim wrogiem halki z milanezu (na plaży!) Mnie wydaje się, że na plaży w halkach spotyka się tylko ciotki i babcie w podeszłym wieku, a młode istoty płci pięknej noszą tzw. „kreaty” — plażowe. Czy pan konieczne chce zobaczyć babcię w szortach? Niech pan, proszę, zafunduje swej babci czy ciotki szorty — a potem niech pan nam opowie, co babcia na to powiedziała.

Dlaczego pominął pan kompletnym milczeniem „slipy”, które młodzi mężczyźni noszą i to zazwyczaj o 4—5 numerów za małe?

Czy zdaniem pana takie właśnie „slipy” są szczytem piązowego savoir-vivre?

Łącząc miłe pozdrowienia, nadmieniam, że moja skromna osoba nie jest ani babcią, ani ciotką w podeszłym wieku, ale jest

przedstawicielką płci pięknej.

Dalu

Mojej babci ani żadnej ciotki szortów nie zaproponuję, ale gdyby do tego doszło, doradziłbym kretonową sukienkę plażową zapinaną z góry na dół (albo na odwrót). Co do „slipy” — przynajmniej ramię.

Chętnie poznałbym panią bliżej... a co do uwag — drukujemy bez komentarzy i — niestety — bez podpisu autorki listu.

Łącząc pozdrowienia
MFOdpowiadamy
CZYTELNIKOM

Mieszkańcy ul. Kościuszki, Libelta, Cichej i Nowowiejskiego. Prosimy o podanie dokładnego adresu, wówczas odpowiemy adresnie na postawionych nam 15 pytań. (1709)

Stali czytelnik, Rogoźno. Podajemy adresy szkół laborantek medycznych: Gdańsk — Lipowa 14, Gliwice — Chudoby 10, Kraków — Fornalskiej 9/11, Wrocław — Grunwaldzka 2, Warszawa — Parkowa 7. Państwowe Zawodowe Technikum Leśne znajduje się w Goraju, pow. Czarńków, a technika gastronomiczne (technologia żywienia zbiorowego) — w Poznaniu, Rybaki 17, w Kaliszu — Wąska 13 i w Lesznie — Kurpińskiego 2.

Krystyna z Poznania. O nabycie wózka inwalidzkiego dla chorej matki prosimy starać się w Prezydium MRN — Wydział Rent i Pomocy Społecznej w Nowym Ratuszu. (2072)

Stali czytelnik z ul. Armii Czerwonej. W sprawie budowy domów jednorodzinnych prosimy się zwrócić do Centralnego Związku Spółdzielczego, Biuro Spółdzielni Mieszkaniowych, ul. Skryta 1. (1626)

St. Lew. II. Z obecnej formy Loterii Państwowej wszyscy są zadowoleni i dlatego projekt Pana o zmianie regulaminu wydaje nam się niesłuszny. (2046)

W KLUBIE MŁODZIEŻOWYM...



Niedawno uruchomiony został klub młodzieżowy przy Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Na zdjęciu: amatorzy gry w brydża...

CAF - fot. Tyminski, Szyperko



Fot. K. Przychodzki

Kamera telewizyjna, budząca duże zainteresowanie fachowców, przekaże mieszkańcom Poznania pierwszy program na pokazie w Parku Kasprzaka. Jeśli chcecie ją zobaczyć „z bliska” — spojrzcie na zdjęcie. Radzimy przyjrzeć się (również reprezentowanym na zdjęciu) przez redaktora programowego T. Kołaczewskiego — speakerom telewizji. To starzy „znajomi z eteru” — Halina Frydrychowicz i Marian Tokłowicz z poznańskiej rozgłośni. (ch)

Bez adresu?

MAM POWAŻNY KŁOPOT: nie wiem, do kogo zaadresować tę sprawę. Nie chodzi tu o instytucję, lecz o osobę, która zajmuję dwa odpowiedzialne stanowiska. Do którego z nich (stanowisk) się odwołać?

*

Dom przy ul. Matejki nr 6 jest własnością prywatną. Po zniszczeniach wojennych Centralny Zarząd Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKO” wyremontował mieszkanie nr 4 i mógł je przydzielić, jako służbowe — pracownikom. Jednym ze szczęśliwców, który w grudniu 1953 r. otrzymał przydział na dwa pokoje z umeblowaniem i wspólną kuchnią — jest ob. Brunon Kozak.

I wszystko było w porządku, aż do 11 czerwca br., kiedy to ob. Kozak, na apel Prezydium MRN do społeczeństwa naszego miasta, oddał do dyspozycji Miejskiego Biura Zakwaterowania XXV MTP jeden pokój dla dwóch osób. Biuro to skierowało zaraz na zamieszkanie pracownicę Centrali Handlu Zagranicznego „Minex”.

Wędrujemy
po rodzinnym kraju

Aby zachęcić młodzież do poznawania naszego kraju, a przede wszystkim Wielkopolski, zorganizowany został konkurs pod hasłem „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Trwa on od maja do końca października.

Młodzież szkół podstawowych i liceów zgłasza swój udział w Wojewódzkim Ośrodku Krajowo-Turystycznym przy Wydziale Oświaty Prezydium WRN, szkół zawodowych — w Radzie Okręgowej ZS „Zryw”, studiująca — w Radzie Okręgowej ZSP a młodzież pracująca — w Zarządzie Okręgu PTT-K.

Konkurs polega na opracowaniu swoich wrażeń i spostrzeżeń z odbytych wycieczek wg swego uznania, np. w postaci kroniki, albumu, opowiadania, gazetki, szkiców itp. Dzienniki konkursu wraz z załącznikami przesyłać należy do dnia 30 listopada br. jednej z wymienionych wyżej instytucji.

Teraz rozpoczęły się kłopoty...

Bo oto dyrekcja „TASKO” wyraziła z tego powodu niezadowolone. Mianowicie, 11 czerwca br. przysłała do ob. Kozaka pismo, w którym czarne na białym stwierdza, że „pokój ten nie jest obywatelowi potrzebny”, ponieważ „podnajm” go innej osobie. W związku z tym, dyrekcja „TASKO” wzywa ob. Kozaka do opróżnienia do 12 lipca br. odstąpionego na okres Targów pokoju.

Pismo to podpisał zastępca dyrektora „TASKO” — Aleksander Rozmiarek, nasz poseł na Sejm. I tu wylania się dla mnie problem, wyszczególniony na wstępie: do kogo adresować? Czy do ob. Rozmiarki — dyrektora, czy ob. Rozmiarka — posła, na którego ob. Kozak i ja również głosowaliśmy?

Doszedłem do wniosku, że lepiej odwołać się do ob. Rozmiarki — posła.

A więc, Ob. Pośle! Prezydium MRN, apelując do społeczeństwa o oddawanie kwater na okres Targów, zapewniało, że każdy obywatel, który to uczyni, nie traci praw do całej przestrzeni mieszkaniowej jaką zajmuje. Zasada ta jest stosowana w stosunku do mieszkań podlegających Wydziałowi Kwaterunkowemu. Dlaczego zatem miałoby nie być praktykowana w stosunku do mieszkań, podlegających Zakładowi pracy? Jeśli przez dwa i pół roku uważaliście, że ob. Kozak nie ma za dużego mieszkania, to dlaczego zmieniliście nagłe swoje zdanie? Przecież ob. Kozak wypełnił tutaj swój obywatelski i społeczny obowiązek. Czy z tego tytułu ma być teraz poszkodowany?

Sądę, Ob. Pośle, że tę poważną pomyłkę można jeszcze naprawić...

M. HALIŃSKI

30 ton zboża w godzinie

Kroczący kombajn dla spichrzów

W Wielkopolskich Zakładach Mechanicznych w Ostrowie trwają przygotowania do uruchomienia produkcji kroczącego kombajnu do użytku spichrzów i innych magazynów, który automatycznie wentyluje i przetrzuca z pryzm zbożowych

na inne miejsce do 30 ton ziarna na godzinę.

Autorami tego typu kombajnu, który ułatwi pracę przy przechowywaniu ziarna, są konstruktorzy z Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn i Urzędzeń w Poznaniu. (L)

Gnieźnieńskie tradycje nieco zapomniane

(Ciąg dalszy ze str. 8)

robotnych pod znakiem głodu i zimna.

Gazeta gnieźnieńska „Lech” pisała: „Zwiększająca się w miarę postępu zimy liczba bezrobotnych utrudnia akcję pomocy zmierzającą do zatrudnienia (brawo korekta „Lecha”; nomen omen; miało być chyba „zatrudnienia”) i dożywiania bezrobotnych... Rada Miejska uchwaliła kwotę 5000 zł na pomoc świąteczną...”

Fantastyczna suma jak na 8 tys. bezrobotnych! Prezydent Maćkowiak nie rzucał słów na wiatr. A on przecież powiedział, że bezrobotni dostaną gwiazdkę... ale na czapkę!

17 grudnia bezrobotni, jak zwykle, zgromadzili się przed Urzędem Zatrudnienia na rogu Kilińskiego i Krzywe Koko. Stąd, ustawieni czwórkami, ta armia choć bez broni i z pustymi żołądkami, jednak groźna, po maszerowała pod magistrat. Po drodze jak lawina zbierała ludzi o złotych twarzach, wpadniętych policzkach, często blizny czających gorączką oczach. Spośród kilkuset osób wybrano delegację, która miała domagać się zasiłku świątecznego w gołocie, oprócz drobiny żywności, jaką bezrobotni mieli obiecaną. Do gmachu magistratu weszli m. in. Szczepan Kołodziejczak, St. Zamiatowski, Fr. Nie-

wiadomski, Fr. Mikołajczyk, T. Lewicki, Wł. Kühnowa, Wal. Filipiakówna i inni. Wiceprezydent miasta Florian Izidor Gałęzewski odmówił przyjęcia delegacji. Stale rosnący przed gmachem tłum zakłócał się groźnie. Mimo zamkniętych szczelnie okien, do gabinetów Magistratu wdarł się szum wzburzonej ulicy przypominającej teraz rozhuśtane morze. Nie wolno igrać z morzem. A wiceprez. Gałęzewski, chociaż zdecydował się wysłuchać delegacji, jednak postanowił przyjąć postawę ekonomów strofujących rozburzających parobków.

— Wyjdźcie na balkon i kaźcie ludziom rozejść się — zażądał od delegacji.

— Sami im to powiedziecie — brzmiała odpowiedź.

Na pytanie delegacji: jak władze miejskie zamierzają rozwiązać problem bezrobocia, zatrudnienia kobiet oraz młodzieży i wyuczenia ich zawodu; jeżeli nie dadzą pracy — jak zamierzają zapobiec głodowi bezrobotnych i szerzącym się wśród nich chorobom, p. Gałęzewski odpowiedział stereotypowo: nie mamy funduszy, nie mamy możliwości, nie nie poradzimy.

— Jeżeli nie możecie sobie poradzić, odesłajcie!

P. wiceprezydent wybuchnął. Ale czym był jego głos wobec krzy-

Największy czas
na decentralizację kultury

Zle się dzieje w tej kuchni, gdzie kuchci aż 26 gospodyń. Tak łatwo w niej o nieporozumienie i pomyłki, które mogą się odbić na żołądkach domowników. A tyle gospodyń liczy dziedzina kulturalno-oświatowa w naszym województwie. Nie wierzyć? Policzyć — od Wydziału Kultury Prez. WRN po SARP i Związek Literatów Polskich. Każda z tych organizacji pilnie strzeże swojego podwórka. Nie dziw więc, że zapanował chaos w „gospodarce” kulturalnej.

W obec takiej sytuacji Wydział Kultury Prez. Woj. Rady Narodowej, jako domniemany kierownik tej dziedziny, nie mógł ująć w swoje ręce całokształtu spraw kulturalnych. Zakradły się nieporządki do niejednej placówki. Sprzyjał temu fakt, że bez pośredni przełożeni tych placówek są daleko w Warszawie i na ogół nie orientują się w potrzebach i sytuacji, a więcej zorientowane władze miejscowe często nie mają nic do gadania.

Sprawa jednego, faktycznego (nie na papierze) kierownika kultury już dojrzała. W teren posła już lutowa instrukcja nr 14 Ministerstwa Kultury i Sztuki, podporządkująca całe życie kulturalno-oświatowe na wsi gromadzkiej radzie narodowej. Nie spodziewajmy się tam ładu i porządku w tej dziedzinie, jeśli nie będzie o. zaprowadzony na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Dziś sytuacja rozwinęła się tak dalece, że obecna struktura wojewódzkiego wydziału już nie odpowiada potrzebom terenu i aktualnym zadaniom.

Problem rozwiązuje obecnie dyskutowany na szczeblu centralnym i mający wejść w życie projekt nowej organizacji i zakresu działania organów przydziałów rad narodowych w dziedzinie kultury. Koncepcja nowa opiera się na przekształceniu wojewódzkich, powiatowych i miejskich wydziałów i oddziałów kultury w wojewódzkie, powiatowe i miejskie zarządy kultury (ładna nazwa!). Koncepcja ta przewiduje dużą samodzielność dla każdej jednostki administracyjnej i daje duże możliwości wywołania inicjatywy oddolnej.

Wojewódzkiemu Zarządowi Kultury ma podlegać: Wojewódzka Biblioteka, Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej, szkoły i licea artystyczne, bibliotekarskie, kulturalno-oświatowe, teatry, muzea, instytucje muzyczne, PPIE oraz Okręgowy Zarząd Kin. Do zakresu Wojewódzkiego Zarządu należałoby sprawowanie nadzoru państwowego nad całokształtem życia kulturalnego w województwie przy współdziałaniu z Wojewódzką Komisją Kultury. Oprócz tego Zarząd ma udzielać pomocy w rozwoju i amatorskiej i zawodowej działalności artystycznej.

Realizowanie takiego projektu wymaga przede wszystkim bardzo odpowiedzialnych kadr, szczególnie w powiatach. Czas zastąpić tych pracowników kultury, którzy nie zechcieli do tego czasu uzupełnić swojej wiedzy. Sięgnąć tu można do absolwentów Uniwersytetu jakkolwiek, niestety, unikają oni „terenu” jak ognia.

Trzeba z pewnością pomyśleć również o siedzibie wojewódzkiego sztabu kulturalnego. O bok woj. koszańskiego tylko my w całej Polsce nie mamy Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej, nie mamy stałej sceny dla zespołów amatorskich, nie mamy zespołowych sił instruktorskich. I to w okresie kiedy wymagania terenu są coraz wyższe!

Wyjściem z obecnego niezadowolonego stanu byłoby ściągnięcie wszystkich placówek i szkół artystycznych i KO do gmachu pojezuickiego w Poznaniu (plac Kolegiacki 17), który stałby się zarazem Wojewódzkim Domem Kultury, centrum życia kulturalnego i siedzibą Wojew. Zarządu Kultury. Współlokatorstwo szkół artystycznych na pewno by temu ośrodkowi pomogło w pracy. Pomyślimy: centrum miasta, przeszło 500 pokoi, sale, świetlice, szerokie podziemie — pomieszczenia, ogród do wykorzystania na imprezy amatorskie w okresie letnim! Potrzebna tu jest tylko stanowcza decyzja władz wojewódzkich i „trochę” zrozumienia dla potrzeb kulturalnych ze strony „lokalatorów”. Lokatorzy ci (Wydział Gospodarki Komunalnej, Wojew. Zarząd Ubezpieczeń, Terenowe Grupy Zespołów Kontroli Państw. Wydział Finansowy Prez. PRN, Wojew. Zarząd Dróg Publ., Wojew. Zarząd Spółdzielni, Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego i inne) mogłyby dla dobra sprawy (i młodzieży uczącej się) przenieść się do baraków poszkolnych, póki nie zdobędą się na własne siedziby.

Spróbujmy nareszcie rozwiązać nabrzmiałą sprawę kultury pod kątem widzenia jej dalszego rozwoju, a nie jak dotychczas przy pomocy systemu „łatania dziur”. Chodzi o to, abyśmy nie pozostali zbyt daleko za innymi województwami.

P. R.



Z estrady płyną tony muzyki. Nie wiadomo, kto bardziej zasłuchany — matka, czy jej pociecha?

Fot. K. Przychodzki

Pracownicy poszukiwani

Pracownika na stanowisko dla spraw inwestycji budowlano - montażowych poszukuje Rejon Przemysłu Leśnego w Ostrowie Wlkp., ul. Wolności 29a. Wnioski wraz z życiorysem należy składać do sekcji kadr ww. Rejonu.

K1925
Kierownik techniczny wzgl. technicy budowlano - montażowi o wysokich kwalifikacjach zawodowych poszukiwani. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Zarząd Rzem. Spółdzielni Pracy „Budowlana“ Gostyni, ul. Nowe Wrota 8.

K1999
St. księgowego na stanowisko z-cy gł. księgowego przyjmie Krochmalnia „Niewolno“ w Trzemesznie. Uposażenie wg grupy III/F. Zgłoszenia osobiste lub listowne.

K2010
Głównego księgowego oraz pracownika wykwalifikowanego w zakresie przetwórstwa owocowo - warzywnego i win poszukujemy. Warunki płatności do omówienia na miejscu. Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego w Świebodzinie, ul. Strzelecka 1.

K2031
Kierowników budów i st. kalkulatorów na roboty mechaniczne oraz wysokokwalifikowanych spawaczy acetylenowych i monterów do prac w terenie zatrudnia natychmiast Zakłady Remontowo - Montażowe Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24.

K2033
Mistrza fachowca do zorganizowania produkcji parasolek poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2016.

K2045
Blacharza-spawacza zatrudni zaraz Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu do Warsztatu Szkolenia-Produkcyjnego nr 2 Luboń k. Poznania. Zgłoszenia: Referat kadr Poznań, ul. Kościuszki 57.

K2044
Pracowników niewykwalifikowanych (mężczyzn) w wieku od lat 18 zatrudnia zaraz Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Pila“ w Pile. Warunki płacy w myśl Umowy Zbiorowej, hotel robotniczy zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr przy ZPP „Pila“ w Pile, ul. Walki Młodych 100.

K2049
Murarzy, cieśli, blacharzy-dekarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia PRK — 10.

K2050
Technika specjalistę na urządzenia centralnego ogrzewania, starszego referenta transportu oraz administratora zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Poznaniu, ul. Rybaki 18a. Zgłoszenia w sekcji kadr, I ptr., pok. 16.

K2065
Pracowników do prac w akordzie przyjmujemy. Płaca wg umowy zbiorowej do 1300 zł mies. Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych Fabryka Papy w Czerwonaku. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo Zakładu w Czerwonaku, pow. Poznań.

K2052
Operatorów sprzętu ciężkiego z uprawnieniami na żurawie Star-20 — Październik-BK-1 i koparkę oraz kierowcę samochodowego na czółówkę warsztatową przyjmie zaraz Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 Poznań, ul. Solna 12. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w bud. z 5-proc. dodatkiem.

Praca

Starsza samotna, poprowadzi gospodarstwo domowe, starszej, niezależnej, samotnej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20914p.

Kto zaopiekuje się 1/2-rocznym dzieckiem. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10921g.

Nauka

Tańców nowoczesnych uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7.

Kupno

Kupię spieszenie motocykl. Poznań 33, Świerczewskiego 15 (Świerczewo).

Czoszku 150 kg kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10851g.

Łóżaki ogrodowe kupię. Poznań, tel. 514-55.

Nutrio hodowlane (od 6 tygodni — 4 miesiące) kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10963g.

Planino lub fortepian z brązowymi częściami, nawet wymagający poważnego remontu, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10970g.

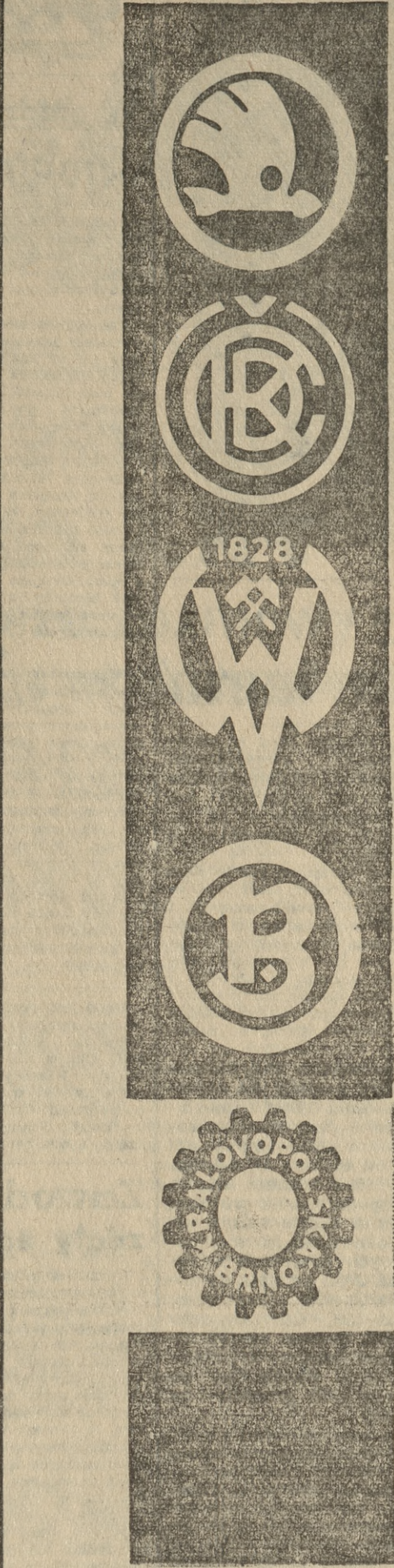
Pradnicę od 1000 — 1500 Amp. 12 Volt kupię. Poznań, Zielona 1, tel. 505-97.

Sprzedaż

Strutowniki rolnicze nowe, różnej wydajności polecamy — kamienie nowe wykonujemy — zużyte naprawiamy „Carborundum“ Poznań, Dzierżyńskiego 99

Inhalatorki dla astmatyków, strzykawki — sprzedaję — wymiana. Sterylizatory urządzeń laboratoryjnych i lekarskie poleca „Uran“ Warszawa, Hoża 43, róg Poznańskich.

†
Dnia 15 czerwca 1956 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babka, przeżywszy lat 67, śp.
z Bogiem
Helena Krzywińska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
10997g



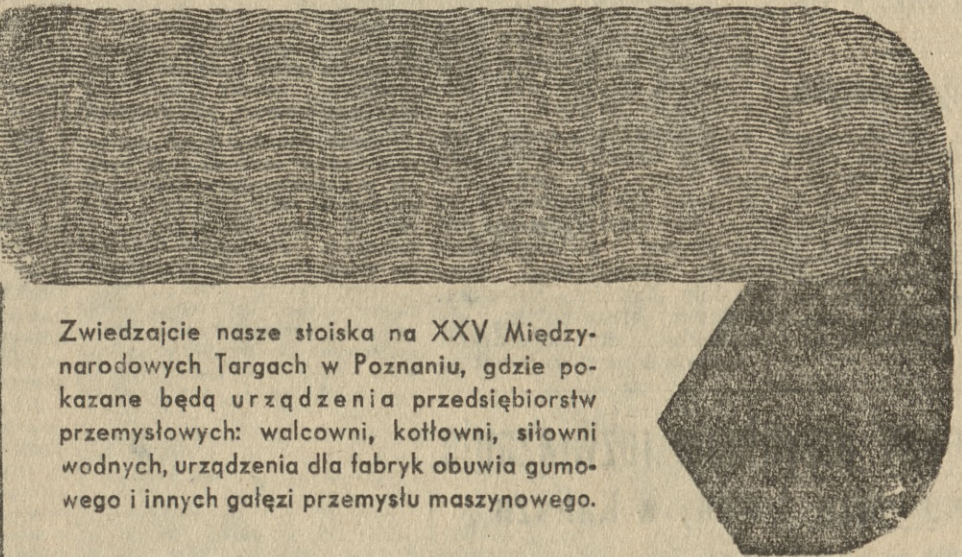
Kompletne Urządzenia Przedsiębiorstw Przemysłowych

dla

Górnictwa i hutnictwa
Energetyki
Przemysłu Chemicznego
Przemysłu Środków Spożywczych
Przemysłu Budowlanego
Przemysłu Drzewnego
oraz dla pozostałych przemysłów technicznych

TECHNOEXPORT

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego do Spraw
Exportu Kompletnych Urządzeń Zakładów Przemysłowych
Praha 2, Václavská nám. 56, Czechosłowacja



Zwiedzajcie nasze stoiska na XXV Międzynarodowych Targach w Poznaniu, gdzie pokazane będą urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych: walcowni, kotłowni, siłowni wodnych, urządzenia dla fabryk obuwia gumowego i innych gałęzi przemysłu maszynowego.

WYKONUJEMY na spłaty ratalne

instalacje elektrotechniczne

dla świata pracy oraz administracji domów
POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA ELEKTROTECHNICZNA
POZNAŃ, ul. Mostowa 14a, telefon 525-91
K2043

OGŁOSZENIA DROBNE

Pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego lub pustego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10924g.

Zakopane. Komfortowa willa 1-2-rodzinna w dobrym punkcie Poznania. Warunek: wolne, samodzielne mieszkanie. Wyczerpujące oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10825g.

Kamienice handlowe, wille, domki jednorodzinne z wolnymi mieszkaniami, całości i w idealnych częściach oraz duży wybór gospodarstw rolnych i parcel poleca: Adamski, Poznań-Lazarz, Chłódna 3.

Parcelę najchętniej na Grunwaldzie pod budowę domu jednorodzinnego, bliźniaczego, względnie domek jednorodzinny, niewykończony, lub połowę z wolnym mieszkaniem kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10814g.

Kupię willę domek jednorodzinny przy tramwaju. Posiadam do zamiany samodzielne 3-pokojowe mieszkanie w centrum Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10847g.

Sprzedam dom z ogrodem. Zgłoszenia: Ostrow Wlkp., ul. Wrocławska 30 m. 9.

Kilka parcel z zatwierdzonym planem budowy ładnie położonych w Mosinie blisko dworca tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10966g.

Damek jednorodzinny, nowoczesny, z centralnym ogrzewaniem, ogrodem sprzedam. Puszczycówko, Kochanowskie go 2 (obok nastawni kolejowej).

Pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego lub pustego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10924g.

Zakopane. Komfortowa willa 1-2-rodzinna w dobrym punkcie Poznania. Warunek: wolne, samodzielne mieszkanie. Wyczerpujące oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10825g.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią

Łazienką i przynależnościami (komfort) w Łodzi, ul. Piotrkowska na podobne w śródmieściu Poznania. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2046.

Kupię natychmiast willę jednorodzinną cała wolną bez pośrednictwa. Oferty: Słomczyński, Poste-restante, Poznań 2.

Willę jednorodzinną lub willę ze spółdzielni budowlanej odkupię gotową, ewentualnie na wykończeniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10946g.

Idealną połowę dużej, komfortowej, narożnikowej kamienicy (Lazarz, przy Parku Kasprzaka) sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10955g.

Willę nową, trzypokojową, wolną, z ogrodem owocowym (przedmieście Poznania) 168 tys. zł spiesznie sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105.

Willę nową, trzypokojową, cała wolną 150 000 zł. Domek przy tramwaju, trzypokojowy, cały wolny 130 000 zł oraz wybór różnych nieruchomości poleca: Pracel, Poznań, Szymańskiego 8.

Kupię willę domek jednorodzinny przy tramwaju. Posiadam do zamiany samodzielne 3-pokojowe mieszkanie w centrum Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10847g.

Sprzedam dom z ogrodem. Zgłoszenia: Ostrow Wlkp., ul. Wrocławska 30 m. 9.

Kilka parcel z zatwierdzonym planem budowy ładnie położonych w Mosinie blisko dworca tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10966g.

Damek jednorodzinny, nowoczesny, z centralnym ogrzewaniem, ogrodem sprzedam. Puszczycówko, Kochanowskie go 2 (obok nastawni kolejowej).

Pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego lub pustego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10924g.

Zakopane. Komfortowa willa 1-2-rodzinna w dobrym punkcie Poznania. Warunek: wolne, samodzielne mieszkanie. Wyczerpujące oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10825g.

Spółdzielnia Pracy Lekarsko - Specjalistyczna W POZNANIU

pl. Wielkopolski 5, nar. Solnej, tel. 96-05

poleca swe usługi
GABINET CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

czynny od godz. 8—14
GABINET CHOROÓB DZIECIĘCYCH

czynny od godz. 14—20
Ceny I-szej wizyty — 22,— zł

Ceny następnej wizyty — 16,— zł
Zastrzyki — 4,— zł

Naświetlanie lampą kwarcową 5,50 zł
Uwaga: wizyty domowe — na telefoniczne wezwanie.

K2013

Różne

Wspólnika z gotówką, współpracę poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10761g.

Koldry szyle, stare przerabiam. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14.

Budowlane prace wykonuje: Bączkowski, Poznań, Kasprzaka 4 m. 1.

Poszukuję wspólnika z gotówką 30—35 000 zł celem założenia hodowli zwierząt futerkowych posiadam odpowiedni teren — ogród w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10918g.

Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Stalagrodzkiego Terenowa Stacja Obsługi nr 12 w Stalagrodzie, ul. Ligonia 45

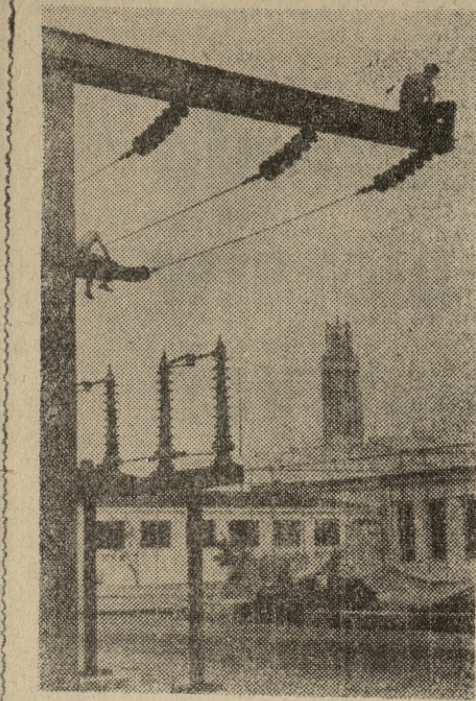
OGŁASZA ZGUBIENIE
asygnat wystawionych przez Poznańskie Zakłady Napraw Samochodów, ul. Sikorskiego na odbiór silników marki „Skoda“ od nr 638/S/56 do 645/S/56 oraz 418/S/56 do 423/S/56.

10892g

OGŁASZA ZGUBIENIE
asygnat wystawionych przez Poznańskie Zakłady Napraw Samochodów, ul. Sikorskiego na odbiór silników marki „Skoda“ od nr 638/S/56 do 645/S/56 oraz 418/S/56 do 423/S/56.

10892g

OGŁASZA ZGUBIENIE
asygnat wystawionych przez Poznańskie Zakłady Napraw Samochodów, ul. Sikorskiego na odbiór silników marki „Skoda“ od nr 638/S/56 do 645/S/56 oraz 418/S/56 do 423/S/56.



Piasek z dna Warty dla zakładów przemysłowych

Na podstawie badań laboratoryjnych stwierdzono, że piasek z dna rzeki Warty w okolicach Sieradza nadaje się jako surowiec wysokiej jakości dla przemysłu odlewniczego. Wydobyciem piasku zajęła się Nadwarciańska Spółdzielnia Pracy Chemiczno-Mineralna. W tym roku piasek z Warty w ilości 45 tys. ton dostarczony zostanie 40 zakładom odlewniczym w całym kraju. Pierwsze partie piasku wysłano już m. in. do fabryk w Starachowicach, Ursusie, wrocławskiego Pafawagu i Zakładów Metalowych im. Strzelczyka w Łodzi.

Przepił 200 tys. złotych

Florian Moliński od dłuższego czasu piastował stanowisko referenta piacy i pracy w ekspozyturze poznańskiej PKS. W latach 1953-1955, podrabiając listy piacy dla kierowców samochodowych dokonał on nadużyć finansowych na sumę ok. 200 tys. złotych, które sobie przywłaszczył. Moliński w czasie śledztwa przyznał się do winy. Co zrobił z pieniędzmi? Przepił. (m)

Rok następny przyniesie rozwiązanie problemu gazu i wody w Kaliszu

Gaz i woda — o tych dwóch sprawach mówią wszyscy kaliszczanie. Obecnie ciśnienie gazu jest bardzo słabe, a woda nie dochodzi — zwłaszcza podczas dnia — do wyższych pięter. Gazownia kaliska, licząca ponad 80 lat, nie potrafi zaspokoić potrzeb miasta. Toteż rozbudowa gazowni stała się koniecznością.

Teatry

Gnieźno: — godz. 19.30 i 22 „Zolnierz i bohater”

Kina

KALISZ: Wolność „Historia pewnej miłości”, Stylowe — „Wesoly chłopak”; OSTROW: Pradownik — „Diabeł wcielony”, Słone — „O. K. Neron”; GNIEZNO: Polonia — remont, sala zastępcza — „Sługa dwóch panów”, Lech — „W diabelskim kręgu”; LESZNO: Sportowiec — „Prywatne życie Henryka VIII”

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
13 — piosenki radzieckie, 13.15 — skrzynka og. PR, 13.25 — pog. „Rudy żelazca”, 13.40 — „Opow. prof. Tutki”, 14.10 — aud. dla wsi, 14.20 — melodie do tańca, 15 — na radiowej estradzie, 16.05 — tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych, 16.20 — słuch. dla dzieci, 17.05 — J. Haydn: symfonia C-dur nr 50, 17.25 — dla każdego coś miłego, 18.30 — opow. „Czwarty partner”, 19.30 — Paryż śpiewa dla Warszawy, 20.25 — ork. taneczna na PR, 21 — Wesoly kramik, 21.15 — opery w przekroju: Bizeta „Carmen”, 22.30 — muz. taneczna
Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23

MTP • MTP • MTP Tak to wyglądało przedwczoraj...

Dzisiaj — zwiedzając rozległe tereny targowe — macie już możliwość oglądania i oceny efektów prac, które jeszcze dwa dni temu pochłaniały wiele godzin — nawet i nocnych — naszymi ekipami monterskimi, instalatorskimi, dekoracyjnymi. Najwięcej krzątaliśmy było oczywiście przy ostatnich zabiegach „kosmetycznych” poszczególnych pawilonów i hal targowych.
Na zdjęciu s lewej — ostatnie prace przy instalowaniu linii wysokiego napięcia przed pawilonem czechosłowackim. Z prawej — widok na pawilony i pawilon centralny. (haj)

Fot. (2): K. Przychodzik

MTP • MTP • MTP



Obowiązkowe dostawy — od 5 sierpnia Ujednolicenie i obniżenie norm

Od kilkunastu dni prezydium gromadzkich i powiatowych rad narodowych i terenowe organy aparatu skupu ustalają dla poszczególnych gospodarstw rolnych wymiary obowiązkowych dostaw zbóż i ziemniaków z tegorocznych zbiorów.

Dostawy obowiązkowe zbóż i ziemniaków ze zbiorów 1956 r. zostają utrzymane w zasadzie na dotychczasowym poziomie. Dla sprawliwego gospodarstwa obciążenie gospodarstw chłopskich dokonywane są w oparciu o doświadczenia lat ubiegłych — zgodnie z uchwałami V Plenum — poprawki obciążen poprzez obniżenie norm w niektórych gospodarstwach uzasadnionych przypadkach.

Obowiązkowe dostawy zbóż rozpoczynają się w tym roku 5 sierpnia, nie zaś jak dotychczas — 16 lipca.

Dalszą ważną zasadą, wprowadzoną uchwałami Prezydium Rządu, jest ujednolicenie norm obowiązkowych do staw zbóż dla spółdzielni produkcyjnych w województwach: warszawskim, krakowskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim, olsztyńskim, stalinogrodzkim i rzeszowskim. W pozosta-

łych województwach obniżenie dla spółdzielni produkcyjnych dotychczasowych wymiarów dostaw osiągnięto przez odpowiednie skorygowanie stosowanych od dwóch lat jednolitych norm powiatowych i rejonowych.

Następnym ważnym postanowieniem uchwały jest wprowadzenie ulgowych norm dostaw zbóż dla nowozałożonych spółdzielni oraz ujednolicenie i znaczne uproszczenie systemu ustalania wysokości dostaw zbóż i ziemniaków z gruntów przejętych do zagospodarowania przez spółdzielnię produkcyjną, zespoły uprawowe oraz gospodarstwa indywidualne.

Wymiar obowiązkowych dostaw zbóż zostaje obniżony o 20 proc. dla nowozałożonych spółdzielni w pierwszym roku zespołowej gospodarki rolnej. Niższe normy w dostawach przewiduje uchwała dla spółdzielni w województwach o przeważającej ilości gospodarstw małych i średnich. Granty przejęte do zagospodarowania przez spółdzielnię zwalniane są całkowicie od obowiązków dostaw zbóż w pierwszych dwóch latach ich użytkowania. W trzecim, czwartym i piątym roku grunty te obciążone będą połową normy obowiązującej daną spółdzielnię produkcyjną.

Jeśli chodzi o gospodarstwa indywidualne, to zgodnie ze wskazaniami V Plenum zmniejszeniu ulegają

normy dostaw zbóż w województwach: koszalińskim, szczecińskim i zielonogórskim i niektórych powiatach innych województw — m. in. poznańskiego, bydgoskiego i lubelskiego.

Bardziej korzystne niż w roku 1955 są nowe zasady obciążania obowiązkowymi dostawami zboża i ziemniaków przejętych do zagospodarowania przez chłopów indywidualnych lub spółdzielnię produkcyjną gruntów odogowych i innych oraz ulgowe normy z gruntów wnoszonych do spółdzielni przez nowowstępujących członków.

Gospodarstwa indywidualne, które przejęły do zagospodarowania odłogi i inne użytki rolne, w pierwszym roku zbiorów całkowicie są zwolnione od dostaw. W następnych latach trwania umowy o zagospodarowanie gruntów, stosowana będzie norma ulgowa obowiązująca w poszczególnych powiatach w roku 1955. Jeśli przejęta do zagospodarowania ziemia nadana zostanie dzierżawcy na własność, norma ulgowa obowiązująca jeszcze w ciągu następnych dwóch lat po przejęciu tych gruntów na własność.

W tym roku utrzymano dotychczasowe zasady stosowania zamienników. Uchwała Prezydium Rządu postanawia ponadto, że gospodarstwa warzywnicze, kwiatarskie i sadownicze będą mogły zamiast zboża dostarczać żywą lub mleką według obowiązujących relacji zamiennych. (PAP)



Warto o tym pomyśleć również w innych miastach

Aby zapobiec zasmuceniu ulic i placów miejskich, zainstalował ostatnio Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Pleszewie w różnych punktach miasta — kosze do odpadków. Obecnie instaluje się kosze do odpadków również w parkach miejskich i „Alejach”. Ogółem rozlokowanych będzie w Pleszewie 80 koszy do papieru i odpadków.

Teraz należy tylko zaopatrzyć do ludności, by zamiast na jeźdźnię — jak to się nieraz zdarza — wrzucała wszelkie odpadki do przeznaczonych do tego koszy.

A może by ustawić takie kosze i w innych naszych miastach?

(sad)

Głos SPORTOWY

W grodzie Lecha Smutne, lecz prawdziwe

Reprezentant Polski — Kiczyło opowiadał, że setnie zdziżył mu się samotnie przejażdżać. Nie pozostało nic innego — stwierdził nasz czołowy junior — jak zabrać do lasu psa i biegać w takim towarzystwie...

Tak, gnieźnieńskim lekkoatletom pozostały jedynie przejażdżki. W grodzie Lecha znajduje się przecież tylko namiastka bieżni (przy wielkiej wodociągowej). Jest to wąska, zarośnięta i wyboista ścieżka, na której niedawno zawodnik Kolejarsza — Kowalski złamał nogę.
— Nasza lekkoatletyka leży — oświadczył Kiczyło. Abstrahując już od urządzeń sportowych, musimy stwierdzić, że w Gnieźnie działalność kilku sekcji nie ma sensu. Moim zdaniem, należałoby zmobilizować jedną silną sekcję. Wtedy ja z Kowalskim mógłbym trenować biegaczy, a prof. Olejniczak — startujących w konkurencjach technicznych.

Większość gnieźnieńskich obiektów przedstawia prawdziwy obraz nędzy i rozpacz. Korty zdewastowane, prymitywne kąpielisko jest zasłanione (głębokość wody 80 cm), a na boisku Kolejarsza, położonym tuż obok garbarni, delikatnie mówiąc — cuchnie... Tymczasem przy zakładzie dla nerwowo-chorych znajduje się przyzwroite boisko, z którego nie można korzystać ze względu na to, że wchodzi ono w obręb szpitala... Dlaczego nikt nie porzucił się z dyrekcją zakładu, która z pewnością zezwoliłaby na korzystanie z boiska, może po odgróceniu go od szpitalnego parku?

Stella jest terenowym kołem sportowym, opartym o takie przedsiębiorstwa i zakłady, jak: MHD, PSS, Cukrownia, PZGS, Zakłady Mięsne. Wszyscy ci opiekunowie mają „węza” w kieszeni, chociaż na przykład: PZGS dysponuje nadwyżkami finansowymi, których część powinna przeznaczyć

Zawody zdały egzamin

I rzut eliminacji wojewódzkich mistrzostw lekkoatletycznych, w których startują reprezentacje 30 powiatów, mamy już poza sobą. Nie od rzeczy będzie więc krótka ocena zawodów, ocena łatwa, bo wyniki dziewięciu trójmeczów dostarczają sporo materiału.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że zawody wykazały znaczną rozpiętość w umiejętnościach prowincjonalnych lekkoatletów. Obok kilku rezultatów na poziomie, jak np.: 1,75 m w wyszty i 6,82 m w dal Czaprackiego oraz 41,50 m w dysku Tryniaka, dużo było miernych, a nierzadko wręcz kompromitujących wyników. I tak np. w Rawiczu zwycięzca biegu na 5 km uzyskał — 19,43, a najlepsza zawodniczka w pchnięciu kulą osiągnęła odległość 7,64 m.

Trzon reprezentacji poszczególnych powiatów stanowili w zasadzie LZS-owcy, co pozwala stwierdzić, że lekkoatletyka prowincjonalna rozwija się głównie w ośrodkach wiejskich, natomiast w większych ośrodkach (Września, Wągrowiec) „leży na obu łopatkach”.

Przyjemna niespodzianka — to postawa prowincjonalnych działaczy, którzy na ogół dobrze wywiązali się z zadań organizatorów. — I tak np. w Szamotułach, Rawiczu i Wągrowcu zawody przebiegały bardzo sprawnie, bez dużych i przerw między konkurencjami.

Już teraz można stwierdzić, że impreza zdała egzamin i okazała się bardzo potrzebna. Z pewnością wpłynie ona mobilizującą na szereg prowincjonalnych kół i przyczyni się do częściowego usunięcia ogromnych zaniedbań w dziedzinie lekkiej atletyki.

Na zakończenie lista zwycięzców 9 trójmeczów: Konin, Września, Wągrowiec, Szamotuły, Wolsztyn, Srem, Sroda, Rawicz i Ostrow.

Trójmecz w grupie IV zostanie rozegrany 24 czerwca, a drugi rzut eliminacji 1 lipca br.

Fot. Józef Jakubowski

(ak)

Na marginesie

zakończenia prac przed otwarciem XXV MTP.



— Jeszcze tylko ostatnie pociągnięcie pędzlem.

Rys. H. Derwich

na kulturę fizyczną. W innych miejscowościach bardzo często zakłady pracy udzielają sportowcom pomocy, np.: transportowej. — W Gnieźnie jednak za korzystanie z samochodu patronującego zakładu trzeba płacić...

Dobrze! Do końca. Konkurencja nie budzi żadnych wątpliwości. Mimo sukcesów hokeistów — kultura fizyczna wegetuje. Poza Startern, w kołach sportowych panuje marazm.

Dziwić się należy, jak gnieźnieńscy doświadczeni działacze mogli dopuścić do tak głębokiego kryzysu. Dlaczego tak mało troski o rozwój ruchu sportowego przejawiają władze miejskie, szereg instytucji i zakładów pracy.

M. Z.

O'Brien bije rekord świata

W Los Angeles O'Brien pobił swój własny rekord świata w pchnięciu kulą doskonałym wynikiem 18,69 m. Poprzedni rekord świata należał do tego zawodnika wynoszący 18,55 m. Jak wiadomo O'Brien uzyskał już 18,70 m, ale wynik ten nie został uznany za rekord świata, ponieważ uzyskany został w hali.

Budownictwo sportowe w Grodzisku

W ub. roku staraniem Prezydium MRN na grodziskim stadionie wyremontowano dwie szatnie. Obecnie rozpoczęto już prace zmierzające do kapitalnego remontu obiektu. Na ten cel MRN wyasygnowała 20 tys. zł, przy czym większość robót zostanie wykonanych w czynnie społecznym. Remontem objęte zostaną dwie dalsze szatnie i podłoga trybuny. Gruntownie będzie również odnowiony basen pływacki. Ponadto zbuduje się brodzik dla dzieci.

W przeprowadzanych obecnie pracach społecznych — zwóźce materiałów budowlanych — wyróżniają się pracownicy Zakładów Mięsnych oraz Zespołu PGR Kotowo.

Jeżeli jeszcze potrzebny będzie, dźwigary oraz cement, nadejdzie w najbliższym czasie — roboty zostaną ukończone w bież. roku.

(ak)

Nowy rekord Polski w młocie

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Oslo zawodnik polski Rut ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem doskonałym wynikiem 60,91 m. Zajął on w tej konkurencji jednak dopiero drugie miejsce za Kriwonosowem (ZSRR), który uzyskał 63,03 m.

Na tych samych zawodach Kuc uzyskał na 3000 m bardzo dobry czas 8.01,4.

Spartakiada PGR Babin

36 lekkoatletów stanęło na starcie spartakiady Zespołu PGR Babin. A oto najlepsze wyniki: 100 m: Szala — 13,1; kula: Czuba — 9,20; 1000 m: Maciejewski 2,58,9. Konkurs siłaczy zakończył się sukcesem Borowiaka, który podniósł 33 razy ciężarek o wadze 25 kg.

z Oboisk SWATA

Tenisści amerykańscy: Larsen i Patty, po spotkaniach w Pradze — wystąpili w Ostrawie. Larsen łatwo pokonał Svobodę — 6:1, 6:1, natomiast Patty przegrał z Parmą — 9:11, 3:6. W grze podwójnej Larsen i Patty wygrali z Parmą i Svobodą — 6:1, 6:3.

W drugim meczu w Buenos Aires koszykarze ZSRR pokonali Argentynę — 60:49.

W meczu bokserskim w Berlinie reprezentacja NRD pokonała Belgię — 20:0.